STECEWICZ Krzysztof

ANKIETA
SŁOWNIKA POLSKI WALCZĄCEJ NA KRESACH PÓŁNOCNO-WSCHODNICH
II RZECZYPOSPOLITEJ

1.DANE OSOBOWE
STECEWICZ KRZYSZTOF MARIAN
syn Michała i Aleksandry z d. Meysztowicz
pseudonim MARIAN

2.DATA URODZENIA
15 marzec 1926r w Wilnie

3.DATA ŚMIERCI
19 sierpień 1944 r. w bitwie pod PODDUBICZACH

4. POCHODZENIE – ŻYCIORYS DO WRZEŚNIA 1939 R.
Wywodzimy się z szlacheckiej rodziny ziemskiej. Nasz rodowy folwark to BYKOWSZCZYZNA w powiecie LIDZKIM gmina ŻYRMUNY, przebywaliśmy w nim do 1928r. Po otrzymaniu przez ojca posady w Dyrekcji Lasów Państwowych przenosimy się do Białowieży, gdzie zamieszkujemy do września 1939r. na osiedlu Lasów Państwowych „Centuria". W 1938 r. Krzysztof kończy szkołę podstawową z cezusem celującym. Od roku 1936 należy do harcerstwa Na dalszą edukację w 1938 r. zostaje wysłany do elitarnego Gimnazjum OO Jezuitów w Chyrowie, gdzie zdążył ukończyć zaledwie I kl.

5.ŻYCIORYS CYWILNY W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
Po zagarnięciu przez Związek Radziecki naszych Kresów Wschodnich, rodzice chronią się przed represjami okupanta w Wilnie u p. Mickiewiczów na Białym Zaułku – Zarzecze. Utrzymują się z pracy naszej matki w sklepie komisowym na ul. Dominikańskiej, ojciec pracuje jako wozak na wyrębie lasów w okolicy Podbrodzia.
Krzysztof kontynuuje naukę w Gimnazjum OO Jezuitów w Wilnie. W pierwszych miesiącach 1940r zostaje przyjęty do młodzieżowej konspiracji (wg mojej wiedzy organizowanej przez Ojca "Sęka"). Organizacja miała charakter przede wszystkim moralno patriotyczny; zachowywanie się wobec okupanta, oddziaływanie na otoczenie, szkolenie ogólne i przysposobienie obronne, udzielanie pierwszej pomocy, rozpoznawanie terenu, przygotowywanie kryjówek i przejść ewakuacyjnych, pomoc dla ludzi bezradnych, represjonowanych i poszukiwanych przez okupanta, sygnalizacja ostrzegawcza, zbieranie zadanych informacji zwiadowczych, przekazywanie wiadomości i poleceń. Następna faza to kolportaż ulotek i prasy, bojkot poleceń okupanta.
24 czerwca 1941r do Wilna wkraczają Niemcy. Po rozpoznaniu nowej sytuacji w lipcu 1941r wracamy do naszej zrujnowanej Bykowszczyzny. Praca na roli przeplatana jest ciągłą obroną nocną przed grabieżą różnych grasujących grup – zalegające w lasach grupy żołnierzy radzieckich nie tylko rabują ale i mordują zacierając za sobą ślady.
Rozpoczyna się walka o przetrwanie. Całe społeczeństwo wiejskie jednoczy się we wspólnej walce obronnej, zbieraniu broni i amunicji porzuconej przez wycofujące się w panice oddziały radzieckie, wystawieniu wart i zbrojnych patroli, ustalaniu sygnalizacji rozpoznawczej, ostrzegawczej i alarmowej.

Samorzutnie powstaje tak zwana "samoobrona", nawiązywane są kontakty z odbudowującym się Związkiem Walki Zbrojnej, przybywają instruktorzy, w końcu 1941r w Bieńkiewiczach powstaje zalążek terenowej placówki. We wszystkich w/w czynnościach i akcjach Krzysztof bierze czynny udział. W tym okresie edukacja szkolna nie istnieje. Życie wypełnione jest walką o byt i chleb. Początkowo w dzień było się rolnikiem, w nocy strażnikiem i konspiratorem, okres ten określało się Rzeczpospolitą Nocną.
Luty 1942r był miesiącem przełomowym, od tego czasu praca Krzysztofa na roli i obecność w Bykowszczyźnie staje się sporadyczna. Rozpoczął się okres służby w AK pod pseudonimem MARIAN na Placówce Bienkiewicze pod dowództwem sierż. Zawieji a następnie w VI batalionie 77 pp AK i zgrupowaniu Puszcza.
Placówka nr 311 Bieńkiewicze, którą dowodził początkowo chor. Wacław Ługowski ps. Burza, a następnie w latach 1943-44 Wacław Pawłowski ps. Zawieja, podobnie jak inne musiała mieć wsparcie – swoje twierdze, którymi były progi każdej polskiej zagrody. Bez nich żadna konspiracja nie mogła trwać i rozwinąć się na taką skalę jak nasza Rzeczpospolita Nocna. Taką twierdzą był również folwark Bykowszczyzna, w której działał Krzysztof. Folwark Bykowszczyzna w okresie 1942-44 był magazynem broni, amunicji, beczek z benzyną oraz przechowalnią ludzi. U nas przez czały w/w okres niemieckiej okupacji stacjonowali oficerowie p. Wacław (nie byłem wtajemniczony jaką pełnił funkcję) następnie p.por. Witold Guść w tym czasie pełnił obowiązki dowódcy rejonu północnego Lida. W naszym dworku mieścił się punk sanitarny pierwszej pomocy i rehabilitacje rannych, stacjonowała stale p. Maria – lekarz opiekujący się wraz z moją matką rannymi przebywającymi u nas na rekonwalescencji (jeden z nich ps. Miotełka zadenoncjował później nas i placówkę Bieńkiewicze. W Bykowszczyźnie wszyscy byliśmy włączeni i związani z działalnością konspiracyjną – oczywiście wtajemniczenie było bardzo zróżnicowane. Nasza matka (Oleńka) współpracowała z szefem wywiadu por. Bustromiakiem, którego poznaliśmy w Wilnie w czasie I okupacji sowieckiej. Ojciec – uczestnik I wojny światowej – obecnie będąc administratorem własnego majątku podporządkował go całkowicie wraz z całą rodziną potrzebom AK, był zaprzysiężonym członkiem AK. Ja i młodszy brat Andrzej byliśmy więzieni w Lidzie na ul. Syrokomli – nie zmogły nas brutalne przesłuchania, nie ujawniliśmy żadnych tajemnic. Po uwolnieniu nas wstąpiłem do oddziału por. Krysia z przydziałem do 3 plutonu Matrosa w kompanii por. Olesia – brałem również udział w akcji Ostra Brama. Nasza Stecewiczowska Bykowszczyzna także w okresie powstańczych zmagań była jednym z kamyków szańca obronnego i wyzwoleńczego Polskich Kresów Wschodnich.

6.DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA W OKUPACJI SOWIECKIEJ

Wilno 1940r do sierpnia 1941r Krzysztof przynależy do młodzieżowej konspiracji na terenie Gimnazjum OO Jezuitów w Wilnie.
Wrzesień 1941r do lutego 1942r Krzysztof przebywa w Bykowszczyźnie pow. Lida. Bierze udział w zbrojnej samoobronie organizującej się dla obrony przed napadami rabunkowymi na gospodarstwa wiejskie.

7.PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Wiosna 1942r reorganizacja i podporządkowanie miejscowej samoobrony w Bieńkiewiczach Komendzie obwodu BÓR (Lida) – Placówka nr 311 z plutonem terenowym, w skład którego wchodził Krzysztof – zostaje włączona do struktur AK.

Luty 1942r – zaprzysiężenie i przyjęcie pseudonimu MARIAN. Rozpoczyna się regularne szkolenie ogólnowojskowe; regulamin służby wojskowej, zasady posługiwania się bronią palną, zasady konspiracji i współdziałanie w drużynie i plutonie, warty i patrole, zwalczanie grasujących grup rabunkowych i kolaborantów, dozbrajanie oddziału. Akcje przeciwko Niemcom wykonywano pozorując partyzantkę radziecką (mundury i język rosyjski).
Wiosna 1943r – kontynuowanie dotychczasowych działań w zmożonym zakresie i zasięgu, dywersja na torach – luzowanie szyn i niszczenie linii telefonicznych na trasie Lida – Wilno, Lida – Mołodeczno.
Kwiecień 1943r – awans MARIANA na starszego szeregowego i dowódcę drużyny, akcje odwetowe na wyróżniających się okrucieństwem policjantów i urzędników administracji niemieckiej.
W październiku 1943r oddziały niemieckie SD pacyfikują Placówkę Bieńkiewicze i folwark Bykowszczyznę. Marian z częścią Plutonu 311 w tym czasie przebywa poza terenem obławy i unika aresztowania. Placówka 311 zmienia lokalizację i nadal sprawnie działa pod dowództwem sierż. Zawieji.
Wiosną 1944r Marian bierze udział w szkoleniu dywersyjnym Plutonu Żyrmuny i Bieńkiewicze – szkolenie prowadzi por. Sybirak, w marcu po zakończeniu szkolenia Plutony wykonały wysadzenia wojskowego pociągu pod Juraciszkami na trasie Lida – Mołodeczno.
Kwiecień 1944r – mobilizacja, Pluton terenowy Placówki 311 zostaje wcielony do III Kompanii VI Bat. 77 pp AK dowodzonego przez por. Dedelisa "PALA". 22 kwietnia Marian bierze udział w zasadzce pod Bastunami zorganizowanej przez III kmp pod dowództwem p.por. Pieleckiego "Artura" na dużą kolumnę samochodów, którą częściowo rozbito i zniszczono. W maju we wsi Pakoć Mała Marian przechodzi kolejne intensywne szkolenie współdziałania w większych zgrupowaniach.
W nocy 01.07 kolejna akcja VI i III Batalionu pod Trabami na biwakujący Batalion Jagdkomando i BKO zakończony pełnym sukcesem. Dozbrojone Bataliony IV i III 77 pp AK występujące jako "Zgrupowanie Wschód" pod dowództwem por. Dedelisa wyruszyły 02.07.1944r w kierunku Wilna po drodze rozbrajając drobne grupy wycofujących się niemieckich oddziałów. Starszy szeregowy Marian jest dowódcą Drużyny w III Kompanii batalionu PALA.
Nocą z 06-07 lipca VI Batalion zgrupowania Wschód wychodząc na pozycję wyjściową likwiduje napotkany niespodzianie pododdział Ostlegion stacjonujący w Hermaniszkach (przedmieście Wilna) i wraz z I Batalionem por. Zycha naciera w kierunku na Rossę – wylot ul. Ostobramskiej. Na prawym skrzydle ma 9 Wileńską Brygadę oraz III Bat. UBK por. Sablewskiego – za nimi V Bat. Kpt Bustromiaka. Brygada 9 wraz z III Bat. likwiduje nieprzewidywaną wzmocnioną obronę niemiecką na wzgórzu m. Górki i wspólnie nacierają w kierunku wylotu ul. Subocz, V Bat. osłania atakujące oddziały, lewe skrzydło na kierunku lotnisko Porubanek jest nie obstawione.
Wczesnym świtem bataliony I i VI 77 pp z pewnym opóźnieniem dochodzą i wdzierają się w pierwszą linię obrony niemieckiej, likwidują jeden bunkier, trwa wzajemny obstrzał. Z nastaniem dnia Niemcy uruchamiają obstrzał artyleryjski a następnie lotniczy - samoloty szturmowe (niczym nie zagrożone) obrzucają atakujących szrapnelami i obstrzałem z broni maszynowej. Niemcy wprowadzają pociąg opancerzony ostrzeliwujący pozycję 8 Brygady. Przy takiej przewadze ogniowej utrzymanie zajętych pozycji jest niemożliwe. VI Batalion ponosi duże straty, poległ por. Zdrój

- dowódca Kompanii i sierż. Mars – dowódca Plutonu, oraz kilkunastu żołnierzy – są również ranni. Oddziały wycofują się z całkowicie otwartego terenu ponosząc dalsze straty.
Brygady okręgu Wileńskiego nacierające na Belmont też nie są w stanie przełamać wzmocnionej obrony niemieckiej.
Punkt dowodzenia gen. Wilka zlokalizowany w pierwszej linii pomiędzy III Bat. Pala i 9 Bryg. Małego jest bezsilny. Całkowity brak obrony przeciwlotniczej oraz artylerii zdolnej do likwidowania bunkrów, brak zakładanego zaskoczenia, oraz wzmocnienie niemieckiego garnizonu w Wilnie siłami przekraczającymi liczebnie i uzbrojeniem nasze oddziały zmuszają gen. Wilka do przerwania akcji Ostra Brama. Wilna nie zdobyliśmy. Spełniona została jedynie manifestacja naszej obecności. Świat się dowiedział, że jesteśmy tu i walczymy o swoją egzystencję. Przy takiej przewadze sił i ognia nic więcej nie można było osiągnąć, a Świat wie, że alianci już dawno nas opuścili, sprzedali i zdradzili. Oddziały wycofują się spod Wilna. Brak sprawnej łączności oraz brak zaufania do alianckich sojuszników wkraczających na nasze tereny powodują dezorganizację dowodzenia i działania. Rozkaz gen. Wilka o ponownej koncentracji oddziałów w rejonie Wołkorabiszek dociera z opóźnieniem (i to nie do wszystkich oddziałów) i na krótko wstrzymuje odwrót oddziałów.
Po dotarciu następnej wiadomości 17.07.1944r o aresztowaniu przez "sojuszników" w Boguszach gen. Wilka wraz z jego sztabem, Oddziały Nowogródzkie pospiesznie wycofują się w bardziej bezpieczne tereny. Niestety jest już za późno na sprawne i bezpieczne bez walki z armią radziecką wycofanie z zagrożonego terenu zwartych batalionów.

8.DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA I W ODDZIAŁACH PO 17.07.1944R

Oddziały nasze są wyszukiwane i śledzone z powietrza przez radzieckie "kukuruźniki", większe zgrupowania otaczane są przez radzieckie oddziały liniowe – polecają złożenie broni a następnie eskortowane do Miednik i dalej na wschód. Na pojedyncze przedzierające się oddziały i grupy polują kroczące za frontem specjalne oddziały NKWD. Tylko nielicznym, rozproszonym w nieliczne grupki oddziałom znajdującym się bliżej rozległych leśnych obszarów udaje się wydostać z obławy i ujść z bronią w ręku.
W tych warunkach dowódca VI Bat. Pal por. Dedelis rozwiązał swój Batalion polecając samodzielne przebijanie się do swoich ośrodków terenowych "Cis", małymi grupkami z bronią w ręku lub bez broni (którą w tym wypadku poleca zabezpieczyć i zamelinować). Wiadomo mi że do ośrodka "Cis" dotarły dwa oddziały p.por. Liska i p.por. Jodły. Marian z częścią swojej uzbrojonej drużyny przedostał się do Żyrmun a następnie do Bykowszczyzny, gdzie nawiązał kontakt ze swoją zredukowaną Placówką 311 Bieńkiewicze, do której powrócił również i objął dowodzenie sierż. Zawieja.
Do likwidacji oddziałów AK którym udało się wydostać z Wilna i Wołkorabiszek oraz istniejących ośrodków terenowych "sojusznicy" skierowali ogromne siły – oddziały liniowe oraz wyspecjalizowane oddziały NKWD penetrujące środowiska polskie w miastach i w terenie. Represjami objęto wszystko co sprzyjało AK. Placówka Bieńkiewicze straciła zdolność prowadzenia swojej poprzedniej działalności, akcje odwetowe prowadzone są sporadycznie, podstawową działalnością jest przekazywanie informacji i poleceń, oraz osłona jedynej w okręgu radiostacji Wanda 20. Placówka 311 została ostatecznie rozbita w październiku 1944r przez oddziały NKWD.

W większych obszarach leśnych Puszczy Ruskiej ukrywają się prowadząc jednocześnie działalność odwetową oddziały; Ragnera, Krysia i Jeża oraz sprawny oddział Puszcza dowodzony przez kpt Bustromiaka.
Marian po rozeznaniu sytuacji i nawiązaniu kontaktu z kpt Bustromiakiem w sierpniu 1944r dołącza do oddziału Puszcza osłaniającego komendanta okręgu majora Kotwicza i jego sztab polowy, usiłujący koordynować działania pozostałych oddziałów zbrojnych. Działalność organizacyjną okręgu prowadzi kpt. Warta zakonspirowany w Lidzie. Istnienie zbrojnych oddziałów nie uchodzi uwadze NKWD które tropi je wszystkimi środkami. Oddział Puszcza atakowany był nawet przez lotnictwo.
W dniu 19.07.1944r został ponownie zaatakowany przez pododdział NKWD w Poddubiczach, jednak w porę ostrzeżony zdołał przebić się z obławy ze stratą 7 osobowej drużyny w skład której wchodził m.in. Marian. W dniu 22.07. dochodzi do rodziców wiadomość o bitwie pod Poddubiczach i o śmierci Mariana. Po pewnym czasie otrzymaliśmy rozkaz awansujący pośmiertnie Mariana na stopień kaprala wystawiony 28.08.1944r przez kpt. Bustromiaka. Rodzice wraz z 15 letnią moją siostrą Marią 24.07. nocą dotarli po kryjomu na miejsce dramatycznej walki która miała miejsce około 300 metrów od wiejskich zabudowań – na skraju podmokłych zarośli, odnaleźli tu mnóstwo łusek z broni maszynowej – RKM, oraz szczątki okularów należących do Mariana. 500 metrów dalej w lesie na niewielkim pochyłym wzniesieniu graniczącym od wschodu z rozległym podmokłym terenem zarośniętym krzewami, rodzice odnaleźli zawleczone tu i wrzucone do jamy zmaltretowane ciała 6 żołnierzy AK, które po wydobyciu pochowali we wspólnej żołnierskiej mogile. Spoczywają w niej:

-kpr Krzysztof Stecewicz - ps. Marian
-Przemysław Mickiewicz - ps. Karo
-kpr Władysław Śmilgin - ps. Sunim
-Czesław Wolny - ps. ?

oraz dwóch żołnierzy nie rozpoznanych wówczas. Mogą to być żołnierze wymienieni przez Kazimierza Krajewskiego w książce Na Ziemi Nowogródzkiej str. 587,

-Krzysztof Zabilski - ps. ?
-Antoni H. Lisowski - ps. Alan
-Jan Mać - ps. Stach

Opuszczając pobojowisko rodzice odnaleźli w polu przy polnej drodze jeszcze jedną mogiłę partyzancką, której w czasie następnych pobytów w Poddubiczach nie mogliśmy jej odnaleźć, przypuszczać należy, że jest to mogiła jednego z trzech w/w żołnierzy.
Na cmentarzu wojskowym w Surkontach wśród żołnierzy poległych 21.08.1944r w ostatniej bitwie oddziału Puszcza (rozbitego przez oddziały NKWD) znajdują się również mogiły symboliczne żołnierzy poległych 19.08.1944r w bitwie pod Poddubiczach – stanowiącej wstępną fazę ostatniej bitwy oddziału Puszcza.

11.POSIADANE ODZNACZENIA

Wraz z rozkazem awansującym pośmiertnie Mariana na stopień kaprala podpisany przez kpt. Bustromiaka 20.08.1944r rodzice moi otrzymali informację o przedstawieniu Mariana do odznaczenia Krzyżem Walecznych – rozkaz ten do rodziców już nie dotarł. 21.08.1944r oddział Puszcza dowodzony przez kpt. Bustromiaka został rozbity, poległ tam również dowódca okręgu płk. Kalankiewicz – KOTWICZ.

Wiadomo mi że kpt. Warta po objęciu dowództwa okręgu we wrześniu 1944r podał do wiadomości rozkaz o odznaczeniach Krzyżem Walecznych żołnierzy wyróżniających się w bitwie pod Poddubiczach. Potwierdza to również Kazimierz Krajewski w swojej książce na str. 391 Na Ziemi Nowogródzkiej.

P.S.
Odnosząc się do działalności cywilnej mojego brata używam jego naturalnego imienia Krzysztof, natomiast w okresie działalności konspiracyjnej na Placówce w oddziale posługuję się jego pseudonimem Marian – jest ono bliższe jego kolegom z Placówki Bińkiewicze oraz oddziału PALA i PUSZCZY.

Ankietę opracował brat śp. Krzysztofa – Jan Stecewicz żołnierz AK ps. BOLESŁAW 77pp AK II batalionu "KRYSIA" zam. 45-355 Opole ul. 1 Maja 97/10.
Materiał do ankiety czerpałem:
- okres do października 1943r – wspólne zamieszkanie,
- po październiku 1943r – z informacji moich rodziców oraz rodzeństwa Marii i Andrzeja jak również z wydawnictw książkowych głównie Romana Korab Żebrycha "Operacja Wileńska AK" i Kazimierza Krajewskiego "Na Ziemi Nowogródzkiej".

Stwierdzam wiarygodność
SEKRETARZ
ZARZĄDU OKRĘGU
Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej w Szczecinie
Jan Tom

.....
Jan Stecewicz

Opole, marzec 2003r

ZAŁĄCZNIKI:

A – fotografie
1. Krzysztof w mundurku gimnazjalnym w 1939r,
2. mogiła żołnierzy poległych w Poddubiczach 19.08.1944r – zdjęcie wyk. w maju 1945r,
3. ta sama mogiła 53 lata później – odnowiona latem 1998r,
4. symboliczna mogiła Mariana na cmentarzu wojskowym w Surkontach 1998r,

B – dokumenty
1. kopia rozkazu awansującego pośmiertnie Mariana na stopień kaprala,
2. schemat natarcia Batalionów Nowogródzkiej AK - Zgrupowania Północ – kopia z książki Romana Korab Żebrycha pt. "Operacja Wileńska AK" str.329,
3. cytat rozkazu K.O. kapitana warty o odznaczeniu żołnierzy wyróżniającej się w bitwie pod Poddubiczach, wg książki Kazimierza Krajewskiego "Na Ziemi Nowogródzkiej" str.591.